

## **RTEĆ ZAMIAST WOLFRAMU**

### **List do Komisji Europejskiej i polskich posłów Parlamentu Europejskiego w sprawie przymusowego wycofania tradycyjnych żarówek**

*Nic o nas bez nas!*

Motto: „Tylko rozwoją przez sąsiednie państwa

Z nowym towarem stare oszukaństwa”

G. Byron „Giaur”, przekład A. Mickiewicza

Jest zastanawiające, że Komisja Europejska, która powinna skupiać się na zapewnianiu Europie struktury organizacyjnej, gwarantującej rozwój i konkurencyjność wobec reszty świata, zajmuje się wymuszaniem stosowania szkodliwej technologii o fatalnych skutkach ekologicznych. Mamy na myśli tzw. *energospzczędne żarówki (EŻ)*, które nigdy żarówkami nie były i nie będą, są to po prostu świetlówki w kompaktowej formie a nie źródło światła z wolframowym żarnikiem. Jest to zwykły kamuflaż: świetlówki, których większość ludzi ma dość, wracają pod zmienioną nazwą i formą kształtu. Komisja milczy na temat rtęci w wprowadzanych przymusowo produktach. Jej działanie jest sprzeczne z obowiązującym w UE zakazem produkcji i sprzedaży artykułów zawierających rtęć i generujących odpad niebezpieczny, jakim bez wątpienia są zużyte *EŻ*. Dlaczego więc Komisji nie przeszkadza rtęć w *EŻ*?

W żadnym haśle reklamowym dotyczącym tzw. *EŻ* nie ma słowa ostrzeżenia o rtęci i jej toksycznych metabolitach, podczas gdy reklamy, zgodnie z obowiązującymi przepisami, konsekwentnie ostrzegają przed szkodliwym działaniem źle stosowanych leków. Szacuje się, że w całym powojennym okresie na polskie wysypiska trafiło już około 500 mln sztuk świetlówek, a tym samym ponad 30 ton rtęci. Zużyte trafiły zazwyczaj w niekontrolowany sposób na wysypiska odpadów komunalnych, były zakopywane w pobliżu miejsca zamieszkania, lub też rozbijane w śmietnikach. Szklaną stłuczkę, również obecnie, upycha się do betonowych podkładów pod drogi a także do innych materiałów konstrukcyjnych. To samo czeka teraz kolejny odpad niebezpieczny: stłuczone „*EŻ*”. Stopień skażenia środowiska rtęcią będzie nadal wzrastał.

Rtęć, jak każdy pierwiastek chemiczny, jest niezniszczalna. Potwierdza to Europejskie Centrum Medycyny Środowiska (*EZU*) stwierdzając, że nie ma zadowalającego systemu przechowywania ani niszczenia zużytych *EŻ* zawierających rtęć. Nawet jeśli oddamy użytą świetlówkę przy zakupie nowej, to wcale nie mamy gwarancji jej utylizacji. Co więcej, nie wierzymy w żadną utylizację (za którą na dodatek trzeba dodatkowo płacić 1 zł/szt!). Rtęć to drugi po plutonie najniebezpieczniejszy pierwiastek na Ziemi. Szczególnie toksyczne są jej związki organiczne jak np. *thimerosal* i *metylek rtęciowy*. Stopień zatrucia ryb oceanicznych tym ostatnim związkiem już obecnie osiągnął poziom niebezpieczny dla życia płodowego u ludzi. Również *thimerosal*, stosowany jako konserwant w szczepionkach, powoduje trwałe okaleczenia i ciężkie choroby układu nerwowego

jak autyzm i ADHD, które są dziś większym problemem i zagrożeniem dla społeczeństwa niż przejściowe, uleczalne choroby zakaźne. *Thimerosal*, podobnie jak inne związki rtęci, obecny już w nanomolarnych stężeniach, niszczy neurony, podczas gdy oficjalnie zawartość rtęci w świetlówce ma wynosić 5mg!

Z punktu widzenia toksykologii nie ma znaczenia czy będziemy truci rtęcią pochodzącą z termometrów, czy rtęcią pochodzącą ze tzw. „świetlówek kompaktowych”. Nie chcemy nowej *Minamaty* na raty, którą szykuje nam w tym zakresie KE. Na rynku nie może być miejsca dla towarów zawierających rtęć- tym bardziej tak powszechnego użytku jakim są żarówki. Rozbicie żarówki z włóknem żarowym niczym nie zagraża. Rozbicie tzw. *EŻ* to zatrucie pomieszczenia i zalecane godzinne wietrzenie można potraktować jak ponury żart. Ta niewielka ilość rtęci pomnożona przez liczbę gospodarstw domowych i średnie roczne zużycie *EŻ* daje ilość wystarczającą, aby spowodować narodziny tysięcy upośledzonych dzieci, ponieważ toksyczne są już ilości mikrogramowe.

Podjmując tę decyzję Komisja Europejska jako oficjalną przyczynę podała oszczędność energii. Jak się jednak okazuje, będzie to znikoma oszczędność. Szacuje się, że w skali globalnej na oświetlenie zużywamy 20% całej produkcji energii elektrycznej, z czego 8% przypada na gospodarstwa domowe. Nawet gdyby ludzie na całej Ziemi wymienili żarówki, oznaczałoby to oszczędność sięgającą jedynie 6%. Prawdziwymi konsumentami energii w naszych domach nie są przecież żarówki, lecz odkurzacze, żelazka, zamrażarki i pralki. Coraz powszechniejsze stają się również klimatyzatory. Zwyczajny czajnik elektryczny o mocy 3000W przez 3 minuty zużywa tyle energii co świetlówka przez 3 godziny! Czy ktoś odważy się zaproponować wycofanie właśnie tego sprzętu? Jaka to oszczędność skoro posiadamy w mieszkaniach inne bardziej energochłonne urządzenia niż żarówki? Dlaczego nie mówi się o tym, że na wyprodukowanie JEDNEJ świetlówki, zużywane jest **DZIESIĘĆ RAZY WIĘCEJ** energii niż w przypadku tradycyjnej żarówki? Producenci świetlówek zachwalają ich żywotność. **Jak się jednak okazuje, przy zwykłych cyklach włączania i wyłączenia, skraca się ona na tyle, że wytrzymują krócej niż tradycyjne żarówki.**

Odzysk energii jest tu tylko mitem. Nielubiane i niechodliwe „energooszczędne żarówki kompaktowe” pod względem użytkowym i zdrowotnym, są gorsze od tradycyjnych żarówek: dają nieprzyjemne światło psujące wzrok, są nietrwałe, łatwo się tłuką i włączają z opóźnieniem, z upływem czasu świecą coraz gorzej, częste włączanie i wyłączenie powoduje zwiększony pobór prądu i przedwczesne zużycie, skrzeczą i migotają, wykazują szkodliwy efekt stroboskopowy powodując zaburzenia koncentracji i uszkodzenie wzroku. Falszują kolory, dając nienaturalną barwę cery co powoduje niepożądane efekty przy fotografowaniu.

Sugerowana oszczędność jest czystą iluzją z uwagi na czas niezbędny do osiągnięcia pełnej wartości strumienia świetlnego – świetlówka lub *EŻ* powinna być cały czas włączona, gdyż, jak już wspomniano, częste w warunkach domowych włączanie i wyłączenie powoduje krótką żywotność. Na Zachodzie pojawiły się wyniki badań z niezależnych ośrodków naukowych, które jednoznacznie stwierdzają, że świetlówki mogą powodować depresję, przyspieszać jaskrę i mają negatywne

działanie na osoby cierpiące na migrenę i padaczkę. Wyładowania zachodzące w świetłówkach generują światło ultrafioletowe i mogą wywoływać zaćmę i raka skóry. Do tego dochodzą opisane już na wstępie efekty zanieczyszczenia środowiska rtęcią np.: zaburzenie czucia, wzroku i słuchu, bezsenność, zawroty głowy, osłabienie pamięci, uszkodzenie nerek, nadciśnienie, deformacje kości, zmiany nowotworowe. Takich problemów na pewno nie stwarza dotychczas stosowana żarówka.

Na przeszkodzie we wprowadzeniu świetlówek stoi również ich cena. Dotąd, zaopatrując się w żarówki, wydawaliśmy przeciętnie ok.2zł za sztukę, teraz ta cena wzrośnie do ok.30-40zł za sztukę plus 1 zł za utylizację. Ludzie będą więc sięgać po tańsze, azjatyckie podróbki, które nie spełniają żadnych norm, jak np. tej dotyczącej zawartości rtęci (5mg).

W związku z wprowadzaną dyrektywą, firmy produkujące źródła światła odnotują gigantyczny zysk finansowy. Komisja Europejska nie powinna faworyzować żadnego z producentów. Casus świetlówek stwarza niebezpieczny precedens. Jaki niebezpieczny i niechodliwy towar Komisja będzie promować następnym razem? Czyżby GMO? Anja Weisgerber, niemiecka posłanka z centroprawicowej grupy Europejskiej Partii Ludowej zwróciła uwagę na to, że decyzję w sprawie żarówek Komisja Europejska podjęła "zbyt szybko i bez konsultacji społecznych, za plecami Parlamentu Europejskiego i obywateli Unii."– bez uruchamiania procesu legislacyjnego.

Naszym zdaniem KE powinna jak najszybciej wycofać się z wymuszenia stosowania *EŻ*, które można uważać za marketing. Wiadomo przecież, że reklama wprowadzająca w błąd jest karalna zgodnie z ustawą o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Poza tym jest to działanie niezgodne z literą obowiązującego w UE prawa, a także z gruntu nieetyczne. Oczekujemy od KE i PE rzeczywistej ekologii a nie na siłę wprowadzanych trujących produktów przykrytych frazesami o oszczędności energii. Oczekujemy od KE realizacji celów strategicznych w szybko zmieniającym się świecie konkurencyjnych gospodarek, jak napisaliśmy we wstępie.

Na szczęście tytuły prasowe „Kupujmy żarówki”, „Zmowa żarówkowa” świadczą o tym, że społeczeństwo polskie nie zatraciło jeszcze całkowicie instynktu samozachowawczego ani poczucia rzeczywistości. Oficjalnie stanowimy państwo demokratyczne, dlaczego więc decyzje są podejmowane bez naszego głosu? Dlaczego nie pozostawia się nam swobody wyboru? Podobno mamy gospodarkę rynkową.

**W konkluzji stwierdzamy, że wymuszenie używania towarów generujących odpad niebezpieczny oraz naruszenie obowiązującego w zakresie towarów zawierających rtęć ustawodawstwa nie licuje z powagą KE. Naruszone zostało prawo: tak istotna dla społeczeństw sprawa powinna przejść przez Parlament Europejski. Kolejny zarzut to ewidentne narażanie społeczeństwa na wymienione wyżej zdrowotne skutki podwyższonego poziomu rtęci w pomieszczeniach mieszkalnych i środowisku poza nimi a także uszkodzenia wzroku i dyskomfort spowodowany niezdrowym oświetleniem. Szacunkowa ilość wprowadzonej z tego tytułu rtęci to 1 tona rocznie dla Polski. Toksyczne są już milionowe części grama a nawet ilości nanomolowe.**

**P.S. DLACZEGO WALCZYMY ZE ŚWIETLÓWKAMI I INNYMI WYROBAMI ZAWIERAJĄCYMI RTĘĆ?  
DLATEGO, ŻE NIE CHCEMY NARODZIN DZIECI NIEDOROZWINIĘTYCH UMYSŁOWO I RUCHOWO.**

**WHY DO WE FIGHT WITH FLUORESCENT LAMPS AND OTHER GOODS CONTAINING MERCURY?  
SINCE WE DO NOT WANT TO SEE THE BIRTH OF CHILDREN WITH MENTAL AND/OR PHYSICAL DISEASES.**

Przygotowali:

1. Dr hab. inż. Przemysław Sanecki, prof. PRz  
Politechnika Rzeszowska, im. Ignacego Łukasiewicza  
Wydział Chemiczny
2. Anna T. Lorens, studentka 4-tego roku kierunku Biotechnologia,  
Politechnika Rzeszowska, im. Ignacego Łukasiewicza  
Wydział Chemiczny
3. Dr inż. Piotr M. Skitał  
Politechnika Rzeszowska, im. Ignacego Łukasiewicza  
Wydział Chemiczny
4. Mgr inż. Sławomir A. Kozarski, Nisko
5. Inż. Piotr Kosior, Nowa Sarzyna

Rzeszów, 26. 11. 2009.

Bibliografia:

1. Krzysztof Różycki, Kupujmy żarówki; Patryk K. Urbaniak, Zmowa żarówkowa, *Angora* 18/2009.
2. W. Żagan, Warunki wycofywania żarówek z eksploatacji i ich racjonalnej wymiany na energooszczędne źródła światła w pomieszczeniach domowych, *Przegląd Elektrotechniczny* Nr 5/2009.
3. *Kryteria zdrowotne środowiska: Rtęć*. Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1983.
4. Rozporządzenie Komisji (WE) nr 244/2009 z dnia 18 marca 2009 roku
5. Raport WHO *Elemental mercury and inorganic mercury compounds: human health aspects*, Genewa 2003.
6. Raport WHO: *Exposure to mercury: a major public health*, Genewa 2007.
7. Otmar Lahodynsky i in., Żle się jarzy, *Forum* Nr33/17.08.-23.08.2009.
8. David Apel, Toksyczne świetlówki, *Świat nauki* listopad 2007.
9. Tomasz Teluk, Tomasz Molga, Nie zabierajcie nam żarówek, *Wprost*, 6 września 2009.
10. Magdalena Lipecka, Pożegnanie z żarówką, *Czysta energia* Nr 4/2009.
11. Senator Susan Collins, *Ochrona dzieci i środowiska przed rtęcią*, polskie tłumaczenie J. Górecki: [www.npr.prolife.org.pl/rtec.htm](http://www.npr.prolife.org.pl/rtec.htm)

12. List pani prof. Marii D. Majewskiej, *Szczepienia, autyzm, i oficjalne kłamstwa*, [http://www.autyzm-szczepienia.eu/uploads/List\\_do\\_wakcynologow\\_poprawiony%5B3%5D%20adobe.pdf](http://www.autyzm-szczepienia.eu/uploads/List_do_wakcynologow_poprawiony%5B3%5D%20adobe.pdf) , lub [www.dakowski.pl](http://www.dakowski.pl)
13. Inger Lorelei, *Zwykła żarówka, czyżby najzdrowsza? Cz.1, NEXUS wrzesień-październik 2003.*
14. Inger Lorelei, *Zwykła żarówka, czyżby najzdrowsza? Cz.2, NEXUS listopad-grudzień 2003.*
15. Marcin Maj, *PE: Zakaz sprzedaży żarówek jest niedemokratyczny*, link: <http://biznes.gazetaprawna.pl/>